



Bo szachiści są wśród nas...

21 października w naszym internacie zjawili się uczestnicy półfinałów Mistrzostw Polski juniorów. Nasi rezolutni dziennikarze (Tomek Rutkowski i Mirek Paszczyk) nie tracąc czasu postanowili przeprowadzić z nimi wywiad.

- Przyjechaliście na półfinały Mistrzostw Polski juniorów w szachach, czy macie jakieś dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie sportu?

- Nie lubimy się chwalić, zresztą to by trochę potrwało...

- Spokojnie mamy czas, to w takim razie zwycięstwa, które dają wam najwięcej satysfakcji?

- No dobrze, nasze osiągnięcia to IV miejsce na Mistrzostwach Polski juniorów, III miejsce w Młodzieżowych Turniejach Międzynarodowych w Szachy...

- No to nieźle, przywieźć do Polski brąz w szachach...

- ... turniej ten odbył się w Bydgoszczy.

- Czyli ten tytuł uważasz za swój najlepszy?

- Niezupełnie, ponieważ poziom nie był zbyt wygórowany.

- Czyli, cenę zwycięstwa nie liczycie tytułem, ale poziomem rozgrywek?

- Dokładnie, o to chodzi.

- A który raz jesteście w Toruniu i czy zwiedzałyście już Stare Miasto?

- Nie liczymy, jeszcze nie miałyśmy czasu, zresztą jak jest trener to są mniejsze szanse na zwiedzanie miasta, ale każe nam przykładać do rozgrywek i ćwiczyć, a jeśli trenera nie ma to możemy sobie pozwolić na trochę luzu.

- Jak rozpoczęła się wasza droga ku karierze, ktoś gra w rodzinie i od tego kogoś się zaraziście miłością do szachów?

- U mnie mój wujek jest mistrzem w szachy mieszka w Niemczech i właściwie dzięki niemu mogę się rozwijać w tej dyscyplinie, bo kupuje mi komputery szachowe i dzięki temu mogę ćwiczyć, a moja droga zaczęła się w szkole w 3 klasie „podstawówki” przyszedł do szkoły pewien pan i zaproponował chętnym uczestnictwo w klubie szachowym, poszłam na

to spotkanie, spodobało mi się to i zostałam.

- Można wygrać z komputerem?

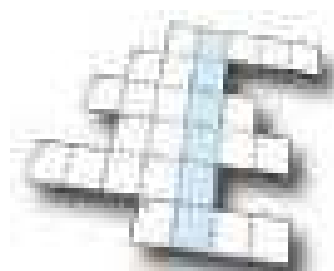
- Tak ale to jest bardzo trudne i choć się ma tą satysfakcję zwycięstwa nad maszyną, to jednak jest tylko dobry trening, pokazujący co się umie i co jeszcze trzeba umieć.

- Plany na przyszłość, czy wiążecie jakieś nadzieje, by po ukończeniu 18 lat, czyli górnej granicy wieku klasy „Junior” dalej grać w szachy i w ogóle, by był to „sposób na życie”?

- To zależy, ja na przykład w przeciwieństwie do Edyty nie zamierzam raczej w ten sposób żyć, bo to jednak ma swoją niepewną stronę i tak dalej.

- Dziękujemy za wywiad i życzymy powodzenia i coraz to wyższych lokat na tego typu zawodach.

...i szaradziści też !



Krzyżówkowy turniej par

Jak co roku w internacie organizowany jest krzyżówkowy turniej par dla wychowanków grupy I. W czwartkowy wieczór najmłodszy udali się do szkolnej świetlicy, by tam pod bacznym okiem Jury oraz organizatorów rozegrać turniej. Składał się on z sześciu etapów. Każdy etap to inna krzyżówka. Jedne były prostsze, inne trudniejsze, ale na każdą był czas 5 minut. Po rozwiązaniu wszystkich zadań przygotowanych przez Panów Jerzego Marchewkę i Grzegorza Gurzyńskiego Jury ustaliło kolejność par i nagrodziło najlepszych. Oto zwycięzcy:

1. Uniejewski Wojciech
Wawrzyńczak Radosław
2. Klugiewicz Rafał
Szczotek Arkadiusz
3. Mróz Artur
Kumkowski Łukasz

Tomek Rutkowski